ROK I — WARSZAWA — 16 STYCZNIA — 1938 R. Nr 6

WIADOMOŚCI nauczycielskie

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM SZKOŁY I NAUCZYCIELSTWA

CEL KONGRESU

Na dni 16 i 17 stycznia 1938 r. zwołany został przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowniczych Ogólnopolski Kongres do Warszawy.

Na tę wiadomość, która dotarła za pośrednictwem prasy i okólników do wszystkich naszych członków, zareagowano różnie.

Dochodzą nas głosy powątpiewania, czy kongres przyniesie namacalne rezultaty w postaci poprawy bytu materialnego, czy te lub inne postulaty będą spełnione, czy nie będzie to przysłowiowym kiwaniem palcem w bucie.

Doświadczenia dwóch poprzednich Kongresów Pracowniczych usprawiedliwiają niestety tę niewiarę.

Ale są i takie głosy, które poddają się łatwemu optymizmowi i gotowe są iść w zakład, że po Kongresie świat się odmieni i rzesze pracownicze opływać będą w dostatki.

Optymiści widzą już na listach płacy nowe rubryki dodatków, podwyżek, liczą na nowe awanse i skrupulatną sprawiedliwość przy rozstrzyganiu spraw pracowniczych.

Wśród tych różnorodnych głosów rzadko słyszy się realną ocenę rzeczywistości i możliwości realizacyjnych. Nie łatwo przez warstwę narosłych bolączek i dokuczliwości przedzierają się opinie oparte na obiektywnej ocenie zagadnień.

I dlatego chciałbym uczynić próbę ustalenia celu kongresu i odkrycia istotnych intencji, jakie kierowały związkami przy zadecydowaniu zwołania Kongresu.

Nie będzie to zadanie łatwe. Wprawdzie Kongres zwołują zarządy związków i wystarczyłoby podsumowanie argumentów, jakie padały w czasie dyskusji na posiedzeniach tych zarządów i wyprowadzenie po prostu średniej arytmetycznej, jednak zdać sobie musimy sprawę, że należy wprowadzić jeszcze istotną poprawkę, niezmiernie ważną przy wszelkich zbiorowych i publicznych wystąpieniach.

Tę poprawkę wprowadza czynnik emocji, udzielający się zbiorowości. Niewątpliwie cały program Kongresu przejdzie ostrą kwalifikację emocjonalną, jedne punkty wysuną się na czoło, inne stracą na wadze, może nawet niesłusznie.

Decydującą kwestią będzie wybór przez zebranych zagadnienia, które uzyska najmocniejsze poparcie; uszeregowanie wagi pozostałych postulatów nie będzie miało już takiego znaczenia.

Co może wysunąć się na czoło zagadnień?

Do świadomości ogółu pracowniczego dotarła już niewątpliwie ta prawda, że wahania koniunktury gospodarczej inaczej wpływają na nasz los, niż całego społeczeństwa. Tylko kryzys gospodarczy posiada ten przywilej, że nie omija warstwy pracowniczej, lecz uderza w nią ostro i bezpośrednio, natomiast poprawa gospodarcza rządzi się już innym prawem, obdarza bowiem inne warstwy dobrodziejstwem wytchnienia w walce o byt, a pracownikom niesie drożyznę środków utrzymania, z wielkim dopiero opóźnieniem przynosząc nikłe wyrównania nowych strat. Stare szkody pozostają już na stałe.

Dziś właśnie przeżywamy podobny proces. Jesteśmy w okresie poprawy, tu i ówdzie pracownicy uzyskują drobne podwyżki. Równocześnie z wysokiej trybuny sejmowej przedstawiciel Rządu zapowiada nową falę załamania gospodarczego i, rzecz

prosta, ostrzega pracowników przed wszelkimi złudzeniami.

A więc na czoło zagadnień Kongresowych wysuną się napewno sprawy gospodarcze i postawią przed związkowcami zagadnienie ustroju społecznego.

Należy przypuszczać, że wysunięte w deklaracji z dn. 10 września 1936 r. hasło gospodarki planowej uzyska zdecydowane poparcie, pracownicy bowiem nie zechcą tolerancyjnie przyglądać się liberalno-kapitalistycznym wzlotom i upadkom, spychającym stale i systematycznie warstwę pracowniczą do rzędu coraz bardziej wyzyskiwanego proletariatu. Planowa gospodarka nie może wzorem państw totalnych, Rosji czy Niemiec godzić w warstwy pracujące. Stąd też zapewne Kongres nie omieszka ostrzec społeczeństwa przed rozumieniem tej metody jako nieograniczonego władztwa czynników pozaspołecznych. Pracownicy nie mogą w żadnym razie zgodzić się na zmianę wyzysku prywatno-kapitalistycznego na nie lżejszy bynajmniej wyzysk kapitalizmu państwowego.

Kongres domagać się będzie przeto planowej gospodarki społecznej.

Każdemu według nakładu pracy i potrzeb.

Poprzez pracę i sprawiedliwość społeczną do powszechnego dobrobytu — to będą zapewne hasła programowe Kongresu.

Kongres przypomni więc społeczeństwu, że istnieje takie słowo jak dobrobyt, słowo, którego nie wydobywano już dawno ze słownika polskiej mowy.

Mieści się w nim rozwiązanie bezpośrednich zadań Państwa, przede wszystkim zaś potrzeb wojskowych, które także obejmie porządek dzienny Kongresu. Każdy przyszły żołnierz polski musi już w czasie pokoju mieć swój pokojowy mundur i swą pokojową strawę.

Musi nauczyć się chodzić w butach, mieć spokojną głowę o los rodziny i nosić w pokojowym tornistrze buławę marszałkowską.

Będzie to najpewniejsza droga do przyszłych zwycięstw, gdy wypadnie chwycić za broń w imię najżywotniejszych interesów Polski.

Swą gotowość do zbrojnej walki nie będą pracownicy warunkować żadnym zastrzeżeniem, ale obowiązkiem ich będzie wskazać na czynniki, pomnażające potencjał gotowości do walki zbrojnej.

Kongres oczywiście wypowie się w sprawach postulatów pracowniczych. Nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi do takiego lub innego ujęcia ich w rezolucjach.

Postulaty są już powszechnie znane i uznawane, a że nie zrealizowano ich — to przede wszystkim nasza wina. Wina, że nie są popierane dostateczną siłą. Toteż Kongres powinien wykazać siłę ruchu pracowniczego, siłę nie tyle liczebną, co jakościową, sprawność organizacyjną, zwartość, dyscyplinę i niezależność.

Wykazując taką siłę wewnętrzną i solidarność z ruchem robotniczym oraz chłopskim, może ruch pracowniczy zdobyć nareszcie zdolność do walki. Do walki o lepsze jutro warstw pracujących, o wyższy poziom moralny i materialny naszego społeczeństwa, o równorzędne miejsce Polski wśród najkulturalniejszych ludów świata, o Polskę prawdziwie demokratyczną. Okazanie siły i świadomości tych dążeń — to najistotniejszy cel Kongresu.

Marian Józefkowicz.
Prezes Centr. Komisji Poroz. Zw. Pracow.

NOWY ETAP KONSOLIDACJI RUCHU PRACOWNICZEGO

Przez wiele lat pracownicy umysłowi nie umieli zdobyć się na skierowanie na jednolite tory działalności swoich organizacji zawodowych. Uchwalenie deklaracji społeczno-gospodarczej przez polski ruch pracowniczy w dniu 10. IX. 1936 r. było pierwszym i dużym krokiem naprzód w dziedzinie wprowadzenia ruchu zawodowego pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych na drogę właściwej konsolidacji i zapoczątkowania istotnej współpracy międzyorganizacyjnej na platformie ideowo-społecznej. Deklaracja ta sformułowała stanowisko 41 związków pracowniczych, reprezentujących już teraz około ćwierć miliona zorganizowanych członków wobec najważniejszych problemów natury gospodarczej i społeczno - zawodowej współczesnej rzeczywistości. Jednomyślnie uchwalona deklaracja jest wynikiem porozumienia nie tylko największych i najżywotniejszych związków pracowniczych, lecz także — co specjalnie trzeba podkreślić — związków i stowarzyszeń o pokrewnym obliczu ideowo-społecznym. Tylko bowiem zespół takich związków może znaleźć wspólny język i podstawę do szczerej i owocnej współpracy.

Zorganizowane i świadome warstwy pra-

cownicze w sposób zdecydowany i wyraźny wypowiedziały się, na jakich zasadach opierać się winna budowa naszej przyszłości.

Dlatego też jednoczące się związki wysunęły szereg postulatów natury nie tylko koniunkturalnej, ale **zasadniczej**, wychodząc z tego założenia, że „świadomość ogółu dojrzała już do przyjęcia odważnego planu naprawy naszej struktury gospodarczej, planu, który byłby zdolny wyzwolić i zmobilizować na rzecz dobra powszechnego wszystkie siły".

Wysunięto zbiorowo domaganie sprawiedliwego podziału dochodu społecznego, w którego tworzeniu biorą decydujący udział warstwy pracownicze i postulat w imię — nie tylko interesów pracowniczych, ale i dobrze pojętego interesu Państwa i przyszłości mocarstwowej Polski — **przebudowy gospodarki w kierunku nastawienia jej na zaspokojenie potrzeb społeczeństwa, a nie wyzysku przedsiębiorcy.**

Związki pracownicze, które podpisały deklarację społeczno-gospodarczą, stworzyły, jak wiemy, **Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych, w skrócie C.K.P.** (Szczegółowy wykaz związków zawodowych wchodzących w skład C.K.P. i wyjątki deklaracji społ.-gospod. drukujemy na innym miejscu. — Red.).

Olbrzymia większość (ponad 2/3) istniejących związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych wstąpiła do naszej centrali.

W krótkim stosunkowo okresie czasu swego istnienia centrala wielokroć występowała w szeregu doniosłych spraw, dotyczących czy to pracowników państwowych, czy samorządowych, czy prywatnych. Prowadzi intensywną akcję obrony interesów ściśle zawodowych jak np. akcję przeciwko podatkowi specjalnemu, przeciwko drożynie, występuje w sprawach emerytalnych, pomocy lekarskiej, uposażeniowych itp. Obecny Kongres Pracowniczy zorganizowany przez naszą centralę wytyczy z jednej strony ruchowi pracowniczemu dalsze drogi organizacyjno - ideowe, a z drugiej strony zajmie się całokształtem najkapitalniejszych zagadnień zawodowych i społecznych.

Kongres zapoczątkuje niewątpliwie nowy i ważny etap **ruchu pracowniczego,** którego celem będzie dalsza konsolidacja tego ruchu, obrona jego niezależności i wolności, a w dziedzinie ściśle zawodowej już nie obrona dotychczasowego stanu posiadania, a szeroka i potężna akcja za podwyżką płac. Wyrazem tego będzie między innymi zgłoszony przez Kongres projekt nowej sprawiedliwej ustawy uposażeniowej pracowników państwowych.

Jak bardzo proces konsolidacji ruchu pracowniczego okazał się potrzebnym i jak go doceniają szerokie rzesze pracownicze świadczy fakt powstawania lokalnych Komisyj Porozumiewawczych związków pracowniczych. **W tej chwili liczba powstałych na terenie całego kraju w poszczególnych miejscowościach Komisyj przekroczyła już liczbę 250.**

Jest to cyfra bardzo duża, jeżeli weźmie się pod uwagę, że powstawać mogą takie komisje tylko w większych miejscowościach, t. j. tam, gdzie skupiają się różne związki pracownicze.

Już teraz możemy stwierdzić, że ruch pracowniczy płynie potężną i szeroką falą, coraz bardziej jednolity w swych dążeniach i solidarny w działaniu.

Niewątpliwie Kongres odegra poważną rolę w tym tworzeniu się przez samodzielny wysiłek zbiorowy inteligencji pracującej — nowej, poważnej i twórczej siły.

St. Kwiatkowski
v-prezes Centralnej Komisji Porozum. Związków Pracowniczych.

DEKLARACJA SPOŁECZNO-GOSPODARCZA RUCHU PRACOWNICZEGO Z DN. 10.IX. 1936 R.

(W WYJĄTKACH)

Powszechnie odczuwana konieczność podjęcia stanowczej walki z kryzysem musi znaleźć wyraz w planie przebudowy i rozbudowy gospodarstwa polskiego. W interesie Państwa leży, aby nadzieje, które społeczeństwo wiąże z nową polityką gospodarczą, nie doznały zawodu przez stosowanie koniunkturalnych półśrodków w chwili, gdy świadomość ogółu dojrzała do przyjęcia odważnego planu naprawy naszej struktury gospodarczej, planu, który byłby zdolny wyzwolić i zmobilizować na rzecz dobra powszechnego wszystkie siły.

Pierwszym warunkiem tej mobilizacji jest

rzeczywisty współudział warstw pracujących w rządzeniu państwem, który wszelkim poczynaniom nada istotną treść społeczną, a nową politykę gospodarczą oprze na zasadach sprawiedliwości społecznej. Naczelnym jej zadaniem powinno być wzmożenie i słuszny podział dochodu społecznego między poszczególne warstwy. W tej myśli podpisane związki i stowarzyszenia zawodowe ustalają swoje stanowisko wobec aktualnych zagadnień, od których rozwiązania rozpocząć się winna nowa polityka gospodarcza.

Aktywizacja życia gospodarczego bez jednoczesnej przebudowy wadliwej struktury naszego gospodarstwa, przyniesie jednak tylko krótkotrwałą ulgę. Trwała natomiast poprawa może być osiągnięta jedynie przez organiczną przebudowę gospodarstwa, która umożliwi szybki wzrost dochodu społecznego, a co za tym idzie, likwidację bezrobocia.

Należy przede wszystkim usunąć z organizmu gospodarczego Polski agentury, będące w istocie narzędziem obcej polityki i obcych interesów ekonomicznych. Należy produkcję przemysłową tak przestawić, aby jej celem głównym było zaspokojenie potrzeb społecznych, a nie jedynie dostarczanie zysku przedsiębiorcom. Próby przystosowania cen produkcji przemysłowej do poziomu siły nabywczej konsumentów — dotychczas przedsiębrane — rozbiły się o mur karteli, które powodowane wyłącznie chęcią zysku ograniczały produkcję i podnosiły ceny. Wypowiadamy się przeto stanowczo za ustanowieniem państwowo-społecznej kontroli cen przemysłowych, której głównym zadaniem będzie przystosowanie cen do siły nabywczej szerokich mas konsumentów w miastach i na wsi. Wielki zaś przemysł, a przede wszystkim przemysły: węglowy, hutniczy i naftowy — z uwagi na pochodzenie zaangażowanych w nim kapitałów, kluczowe znaczenie dla całej wytwórczości i obronności państwa — winny być przejęte pod bezpośredni zarząd państwowy z udziałem czynnika społecznego.

Niezbędnym jest, aby nowa polityka gospodarcza oparła się przede wszystkim na warstwach pracujących, reprezentowanych przez wolne związki zawodowe i spółdzielcze, co uchroni instytucje publiczne przed zbiurokratyzowaniem i nada właściwe oblicze.

Przebudowa ustroju gospodarczego nie może się zatrzymać na rogatkach miast, ale sięgnąć musi do podstawy naszego gospodarstwa, jaką jest wieś. Masy chłopskie, o których słusznie powiedziano, że żywią i bronią — mają prawo do własnego warsztatu pracy. Reforma rolna, wykonywana tak jak dotychczas — jest spóźniona nawet w stosunku do przyrostu ludności i traci wszelką atrakcyjną siłę polityczną i znaczenie gospodarcze. Społeczeństwo zrozumiało już to całkowicie i domaga się stanowczego przeprowadzenia reformy rolnej, którą uznaje za konieczność państwową. Jesteśmy przekonani, że reforma rolna najlepiej odbuduje zdrową wymianę gospodarczą między miastem a wsią, stając się bodźcem do ogólnej poprawy ekonomicznej.

Na wsi polskiej dojrzewa świadomość zorganizowanej siły zbiorowej, która by pozwoliła wykorzystać możliwości uprzemysłowienia wsi i uwolniła rolnictwo od pasożytniczego pośrednictwa. Państwo powinno ten ruch wzmocnić, wspomagając wydatnie spółdzielczość rolniczą oraz organizując wespół ze związkami spółdzielczymi hurtowy handel głównymi płodami rolnymi.

Stała waluta, kluczowe gałęzie przemysłu pod kontrolą zorganizowanych warstw pracujących i konsumentów, rolnik i rzemieślnik pracujący na własnym warsztacie — oto obok wysokiego poziomu powszechnej oświaty i kultury — trwałe fundamenty dobrobytu społecznego i potężne filary wolnego Państwa Polskiego.

Zgromadzeni na konferencji w dniu 10. IX 1936 r. przedstawiciele podpisanych związków i stowarzyszeń zawodowych, stwierdzają w konkluzji, że warunkiem wyjścia z kryzysu jest naprawa struktury gospodarczej w miastach i na wsi i podporządkowanie całego gospodarstwa naczelnym interesom państwowym i społecznym. Planowa gospodarka społeczna w oparciu o siły moralne warstw pracujących, uczyni Polskę zdolną do pokonania wszelkich przeciwności.

PŁACE

Nastąpić musi reforma płac zarówno w instytucjach prywatnych, jak i w służbie publicznej.

Domagamy się wydatnego podwyższenia niedostatecznych płac najszerszych mas robotniczych i pracowniczych. Wynagrodzenia na stanowiskach naczelnych muszą być sprowadzone do właściwej dla Polski normy. Oszczędności z tego tytułu winny ulec przejęciu na cele zatrudnienia bezrobotnych oraz na cele poprawy niższych płac. Natychmiastowe wprowadzenie w życie ustawodawstwa o umowach zbiorowych i rozjemstwie powinno zastrzegać

prawo reprezentowania pracowników wyłącznie związkom. Jeżeli zaś idzie o pracowników publicznych, prywatnych i samorządowych — przez wydatną poprawę uposażeń niższych i średnich za cenę zmniejszenia nadmiernych wynagrodzeń na wyższych stanowiskach, tudzież poprzez zaniechanie zbędnych a luksusowych inwestycyj, nie odpowiadających możliwościom Polski i sprzecznych z zasadą oszczędności, która przyświecać powinna wszystkim, począwszy od najwyższych stanowisk.

Domagamy się zniesienia bezpłatnych praktyk, zarówno w przedsiębiorstwach prywatnych jak i w służbie publicznej.

WARSTWY PRACUJĄCE — A BUDŻET PAŃSTWA

Do świadczeń na cele równowagi budżetu Państwa należy wreszcie pociągnąć we właściwej mierze sfery posiadające, które, jak to stwierdzają oficjalne dokumenty, uchylają się od płacenia należnych podatków i ukrywają olbrzymie dochody, uszczuplając wpływy skarbowe o poważne sumy, które by wystarczyły na istotną poprawę bytu setek tysięcy rodzin pracowników publicznych.

Należy znieść dodatkowe i specjalne opodatkowania pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych, wprowadzone dekretami 1935 r., tym bardziej, że odpowiada to przyrzeczeniom Rządu, który zobowiązał się moralnie uchylić opodatkowanie przede wszystkim niższych płac z chwilą osiągnięcia równowagi budżetowej, nie czekając upływu dwuletniego terminu obowiązywania tych nadzwyczajnych obciążeń.

Warstwy pracujące, które zawsze brały czynny udział w świadczeniach na rzecz potrzeb państwowych, przeciwstawiają się dalszym obciążeniom.

Domagamy się zarazem ulepszenia systemu podatkowego, a w szczególności dalszego przesunięcia ciężarów publicznych ze świadczeń pośrednich na bezpośrednie.

Uważamy za konieczne zwolnienie ludności w zakresie wszystkich stopni publicznego szkolnictwa od uciążliwych opłat szkolnych, sprzecznych z zasadą bezpłatnego nauczania.

Żądamy wydatnego podwyższenia budżetu Ministerstwa Oświaty i Wyznań Religijnych, celem rozbudowy szkolnictwa publicznego i zapewnienia wszystkim obywatelom niezbędnego wykształcenia co najmniej w zakresie siedmioklasowej szkoły powszechnej i czteroletniej szkoły dokształcającej.

Żądamy wydatnego podwyższenia budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej.

PSYCHICZNE I FIZYCZNE WARUNKI PRACY

Należyte wykonanie przez pracowników swych obowiązków uzależnione jest od warunków, w jakich praca ta jest wykonywana. To też konieczna jest gruntowna poprawa warunków pracy.

Niezbędnym jest wzmocnienie i ścisłe przestrzeganie przepisów o ochronie wolności przekonań obywateli z uwzględnieniem tego, aby pracownicy i ich działacze nie byli narażeni na represje w walce o postulaty warstw pracujących.

W instytucjach prywatnych pracodawcy wykorzystując masowe bezrobocie często uciskają zatrudnionych u siebie pracowników, wymagając świadczeń ponad obowiązki umowne oraz prześladują ich, zwłaszcza za działalność związkową. Toteż celem zapobieżenia nieuzasadnionym zwolnieniom należy wprowadzić ustawowy obowiązek pisemnego umotywowania przez pracodawcę każdego wypowiedzenia umowy o pracę. Zwolnienie pracownika powinno zatem być uzależnione od zgody rady zakładowej z prawem rekursu w razie braku zgody właściwych organów inspekcji pracy. Zwalnianym pracownikom publicznym i prywatnym należy przyznać ustawowe odprawy w wysokości jednomiesięcznej płacy za każdy rok pracy.

W służbie publicznej tępić należy metody niedopuszczalnej presji na pracowników i kwalifikowania pracowników w zakresie nie mającym nic wspólnego z ich przydatnością służbową.

Rezultatem niewłaściwej polityki personalnej, którą nadal spotykamy mimo poprawy w niektórych działach służby publicznej, jest — wskutek forsowania elementu nieprzygotowanego z krzywdą dla fachowych urzędników oraz dla młodzieży — rozpowszechnienie się protekcji i serwilizmu, zabijających możliwość spokojnej pracy. W interesie służby publicznej leży uzależnienie kwalifikowania, awansowania i zwalniania pracowników wyłącznie od ich przydatności na zajmowanym stanowisku i od pilności w wykonywaniu swych obowiązków.

Kwalifikowanie powinno się odbywać kolegialnie z udziałem przedstawicieli pracowników, a ocena winna być podawana do wiadomości zainteresowanych.

Należy skończyć z masowym przechodzeniem pracowników z jednego działu służby do drugiego, a wakujące miejsca w każdej służbie państwowej obsadzać wyłącznie kandydatami spośród facnowo przygotowanej młodzieży.

Wyższe stanowiska, zwalniające się w służbie publicznej, należy z reguły obsadzać w drodze normalnego awansowania pracowników niższych stopni, posiadających odpowiednie kwalifikacje.

W zakresie fizycznych warunków pracy jest rzeczą konieczną podniesienie poziomu higieny i bezpieczeństwa pracy, zarówno w instytucjach prywatnych, jak i w służbie publicznej, ponieważ dotychczasowe warunki pracy stają się w wielu wypadkach przyczyną przedwczesnego kalectwa lub inwalidztwa pracownika.

PRZEDSTAWICIELSTWO PRACOWNICZE

Warstwy pracujące dojrzały do współkierownictwa życiem gospodarczym i społecznym i z tych względów domagają się wprowadzenia społecznej kontroli produkcji, finansów i wymiany, w szczególności przez rozszerzenie na całe terytorium Państwa istniejącej na terenie Górnego Śląska instytucji rad zakładowych, wyposażonych m. in. również w kompetencje kontroli i współkierownictwa przedsiębiorstwami.

Musi być uznana i ściśle przestrzegana zasada stałego współdziałania organów administracji publicznej z reprezentacjami zawodowych pracowników poszczególnych działów służby publicznej w zakresie normowania ich warunków pracy i płacy przez powołanie odpowiednich stałych komisyj parytetowych.

Izby pracy, które by w jakikolwiek sposób krępowały wolność ruchu zawodowego wszystkich kategoryj pracowników, nie mogą być powołane. Prawo pracowników umysłowych i fizycznych, prywatnych i publicznych do swobodnego zrzeszania się w organizacjach zawodowych nie może być w żadnej mierze ograniczone czy też skrępowane przepisami prawnymi lub trudnościami faktycznymi.

Poprawa położenia gospodarczego i socjalnego warstw pracujących musi być wywalczona solidarnym wysiłkiem ich organizacyj zawodowych. W tym celu należy rozszerzyć i utrwalić współpracę ruchu zawodowego pracowników umysłowych i fizycznych, prywatnych i publicznych, dążąc do jak najdalej posuniętej dobrowolnej konsolidacji wszystkich wysiłków w walce o sprawiedliwość społeczną.

CENTRALNA KOMISJA POROZUMIEWACZA ZWIĄZKÓW PRACOWNICZYCH

(utworzona na podstawie deklaracji społeczno - gospodarczej z dnia 10. IX. 1936 roku jako wynik konsolidacji ideowej).

I. MIĘDZYZWIĄZKOWY KOMITET PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

1. Związek Nauczycielstwa Polskiego — Warszawa.
2. Związek Pracown. Pocztowych i Telegraficznych — Warszawa.
3. Stowarzyszenie Urzędników Państwowych — Warszawa.
4. Związek Pracowników Skarbowych — Warszawa.
5. Związek Urzędników Kolejowych — Warszawa.
6. Związek Niższych Funcjonariuszy Państwowych — Warszawa.
7. Związek Niższych Funkcjon. Poczt. Telegraf. i Telef. — Warszawa.
8. Związek Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej — Warszawa.
9. Związek Pracowników Teletechnicznych R. P. — Warszawa.

II. RADA NACZELNA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

1. Związek Stowarzyszeń Pracowników Samorządu Wojewódzkiego — Poznań.
2. Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Miejskich — Warszawa.
3. Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego — Warszawa.

III. UNIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

1. Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego — Warszawa.
2. Zrzeszenie Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego — Warszawa.
3. Zrzeszenie Urzędników Państwowego Monopolu Spirytusowego — Warszawa.
4. Stowarzyszenie Urzędników Państwowego Monopolu Spirytusowego — Warszawa.
5. Zrzeszenie Urzędników Państwowego Monopolu Tytoniowego — Warszawa.

6. Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu i Handlu R.P. w Sosnowcu.
7. Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysł., Biur. i Handl. — Katowice.
8. Związek Urzędników Prywatnych — Bielsko.
9. Związek Księgowych w Polsce — Warszawa.
10. Związek Zawodowy Pracown. Handl., Przem. i Biurowych R. P. — Warszawa.
11. Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeniowych — Warszawa.
12. Zjednoczony Związek Zawodowy Pracowników Ubezp. Społecznych — Warszawa.
13. Związek Pracowników Przemysłu Cukrowniczego — Warszawa.
14. Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników — Warszawa.
15. Związek Kobiet Polskich pracujących w handlu i biurowości — Warszawa.
16. Związek Zawodowy Leśników Rzeczp. Polskiej — Warszawa.
17. Związek Zawodowy Muzyków Rzeczp. Polskiej — Warszawa.
18. Związek Zawodowy Handlowców Polskich — Łódź.
19. Związek Majstrów Fabrycznych R. P. — Łódź.
20. Polski Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych — Kraków.
21. Związek Zawodowy Pracowników Kupieckich — Poznań.
22. Ogólno - zawodowy Związek Pracowników Umysłowych — Lwów.
23. Związek Zawod. Pracown. Powszechn. Zakładu Ubezp. Wzajemnych — Warszawa.
24. Związek Zawodowy Majstrów Przemysłu Metalowego — Warszawa.
25. Związek Zawodowy Pracown. Bankowych i Kas Oszczędności R. P. — Warszawa.
26. Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Przem. Naftowego — Borysław.
27. Związek Zawodowy Pracown. Handlowych i Biurowych — Tomaszów Mazowiecki.

W SIEDZIBIE ZWIĄZKU

OSOBLIWA KURACJA

Jeśli przyjmiemy, że Związek Nauczycielstwa Polskiego zawieszono z tych powodów, które podał — w jedynym istniejącym akcie prawnym — Starosta Śródm. Warsz. to trzeba stwierdzić, że zastosowana wobec Związku metoda uzdrowienia wychodzi pacjentowi tylko na złe.

Przypomnijmy sobie, co było przyczyną zawieszenia Z.N.P. wedle zarządzenia Starosty.

1) Nie zapisywanie na kartach członkowskich przynależności państwowej członków,

2) korzystanie przez członków Zarządu z niezaksięgowanych zaliczek z kasy Związku,

3) przekroczenie preliminarza budżetowego o 250 tys. zł,

4) popieranie spółdzielni „Oświata", co uznano za działalność poza statutową.

Leczenie Związku przy pomocy rządów kuratorskich trwa już trzy i pół miesiąca, a wyniki — wedle przybliżonych danych są następujące:

1) Na kartach członkowskich **nie zapisano** przynależności państwowej członków.

2) i 3) Sprawozdania finansowego, które by zobrazowało wynik gospodarki Zarządu Głównego **nie sporządzono**, nie wiemy przeto, czy urzędowo podana suma przekroczeń w kwocie ćwierć miliona złotych — nie jest grubo niższa lub wyższa,

4) Spowodowano upadłość „Dziennika Porannego", wydawanego przez spółdzielnię „Oświata", a przez to przepadły wszystkie sumy włożone tam przez Związek, chociaż biegły sądowy zaopiniował, że w najbliższych miesiącach „Oświata" mogła była spłacać swe zobowiązania.

Nadto:

a) Archiwum Zarz. Gł. Z.N.P. jest zamknięte i nikt nie zabezpiecza nagromadzonych tam aktów,

b) Wydział Pracy Społecznej jest również — dosłownie — zamknięty na klucz,

c) Wydział Pedagogiczny niemal nieczynny, pracuje bowiem jeden urzędnik, podczas gdy uprzednio czterech ludzi nie mogło podołać pracy,

d) Wydział Obrony Prawnej nie ma zajęcia i został włączony do Wydziału Samopomocy. Pracują tam dwie osoby, do których nikt nie chce udawać się po poradę.

e) Wydział Organizacyjny — gdyby nie sprawy zjazdowe miałby do załatwienia 2 pisma na tydzień.

f) Wydział Samopomocy przy znacznie mniejszej ilości spraw załatwia 100% liczniejszy personel, bo zamiast jednej referentki, są teraz dwie,

g) Wydział Gospodarczy połączono z Finansowym, obsadzono wraz z administracją domu obcymi, nowymi ludźmi i wre tam praca od rana do nocy. Pracownicy tego działu urzędują niekiedy po 12 godzin dziennie, biorąc oczywiście wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Należąca do tego działu buchalteria, w której pracowały poprzednio cztery osoby, zatrudnia teraz 13 ludzi, czynna jest — jak powiedziano — przez cały dzień i księguje dopiero 5 wrzesień! (Księgowanie rozpo-

częto od nowa, nie biorąc pod uwagę pracy wykonanej przez dawnych pracowników).

h) wreszcie Wydział Wydawniczy, który produkuje około połowy dawnego nakładu czasopism dziecięcych, a wcale nie wydaje ani „Głosu Nauczycielskiego" ani czternastu miesięczników pedagogicznych, zatrudnia więcej osób niż kiedykolwiek zatrudniał.

i) Kurator stworzył dwa nowe biura w Związku, sekretariat kuratora (1 urzędniczka) i biuro personalne (2 osoby).

W dniu 30 września 1937 r. Z.N.P. posiadał — przy pełnym tempie pracy — 245 pracowników (prócz członków Prezydium). W dniu 1 grudnia 1937 r. Z.N.P. „zatrudniał" dawnych 245 osób i nowych 186!

Obecnie po zwolnieniu części pracowników fizycznych, ta liczba (245 + 186 = 431 osób) uległa zmniejszeniu o około 90 osób, mianowicie nie przyjęto do pracy około 30 dawnych pracowników i około 60 „musiołków". Nadmienić trzeba w tym miejscu, że dla 30 dawnych pracowników Związku nie znalazło się miejsca przy ich warsztatach pracy, bo Kurator przyjął na te miejsca właśnie „musiołków" z protekcji — podobno — Związku Młodej Polski.

Wyżej naszkicowany jak najogólniej obraz stosunkow w centrali Z.N.P. musi napawać goryczą i niepokojem każdego członka tej organizacji.

Przecież aż nadto jest widoczne, że to nieszczęsne przekroczenie preliminarza budżetowego przekroczy teraz cały preliminarz! Członkowie nie otrzymują należnych im świadczeń — chociażby w postaci pism, nie mówiąc już o zapomogach, o które nie chcą się ubiegać i nie mówiąc o zahamowanej działalności Wydziałów Obrony Prawnej, Pedagogicznego i Pracy Społecznej, które przecież także świadczyły na rzecz członków. Przy niskiej kalkulacji cen pisemek dziecięcych dokłada się obecnie do każdego wydanego egzemplarza.

Na zakończenie powinienem skomentować wyżej przytoczony stan faktyczny. Wstrzymam się jednak z komentarzem, bo...

A Czytelnik niech sobie zakończy mój reportaż, jak mu się będzie podobało.

Sic.

SELEKCJA SPOŁECZNA W SZKOLNICTWIE

I.

Swobodny, niczym nie skrępowany dostęp do wszystkich szczebli wykształcenia dla każdego obywatela — to jeden z podstawowych postulatów demokracji. W przeciwstawieniu do systemu stanowego, kastowego, który prawo do pewnych form i typów wykształcenia zastrzega z góry dla tzw. wyższych warstw społeczeństwa, demokracja przyznaje formalne prawo do nauki wszystkim obywatelom, bez względu na ich pozycję socjalną.

Ale posiadanie formalnego uprawnienia nie jest bynajmniej równoznaczne z posiadaniem faktycznych możliwości kształcenia się. W istocie, przy obecnym układzie stosunków społecznych w ogromnej większości krajów cywilizowanych, teza: „Każdy ma prawo do nauki" właściwie oznacza tylko tyle, że nikomu nie zabrania się dążyć do zdobycia wykształcenia, nie oznacza jednak wcale, że każdy kto zechce może to wykształcenie rzeczywiście otrzymać. Podobnie jak w wielu innych dziedzinach życia, tak i w dziedzinie oświaty ogromną rolę odgrywają przywileje społeczne (faktyczne — bo formalne przywileje w ustrojach demokratycznych w zasadzie nie istnieją), spośród których najważniejszy jest **przywilej majątkowy.**

Działanie tego czynnika zauważyć się daje przede wszystkim tam, gdzie chodzi o dostęp do wyższych szczebli wykształcenia, umożliwiających zajęcie w przyszłości tzw. wyższego stanowiska społecznego. Płatność nauki w szkole średniej i wyższej, rozmieszczenie szkół tych typów w nielicznych stosunkowo punktach kraju — głównie lub wyłącznie w większych miastach — i wynikająca stąd konieczność zamieszkiwania ucznia poza miejscowością rodzinną, co podnosi koszt jego utrzymania, a przede wszystkim — długość okresu nauki, uniemożliwiająca wczesne rozpoczęcie pracy zarobkowej — wszystko to sprawia, że szkoła średnia i wyższa w praktyce życiowej staje się w pierwszym rzędzie szkołą dla bogatych, że młodzież z warstw ekonomicznie słabych, z warstw pracujących korzysta z niej w minimalnym stopniu.

Istnienie przywileju majątkowego jest skutkiem ogólnego układu stosunków społecznych. Całkowite jego usunięcie mogłoby nastąpić tylko w razie daleko idące-

go przekształcenia tego układu, i trudno byłoby oczekiwać od polityki szkolnej, aby ona rozwiązała to zagadnienie — w obecnych warunkach — własnymi środkami. Nie ulega jednak wątpliwości, że znaczenie tego czynnika w dużej mierze zależne jest od ustroju szkolnictwa i od całokształtu polityki szkolnej.

Z tego punktu widzenia możemy mówić o mniej lub bardziej demokratycznym ustroju szkolnictwa, o mniej lub bardziej demokratycznej polityce oświatowej. System szkolny jest tym bardziej demokratyczny, im mniejszą rolę odgrywa „przywilej majątkowy" w doborze młodzieży uczącej się w szkołach, im bardziej skład społeczny masy uczniowskiej odpowiada strukturze całego społeczeństwa. Struktura socjalna młodzieży szkolnej jest istotnym sprawdzianem stopnia demokratyzacji szkoły.

Stąd ogromne znaczenie badań nad strukturą społeczną młodzieży kształcącej się w szkołach różnych typów. Badania takie przeprowadza się w niektórych krajach już od wielu lat systematycznie, z roku na rok, w innych — tylko od czasu do czasu, sporadycznie. W Polsce kilkakrotnie badany był skład społeczny młodzieży szkół średnich, od niedawna ogłaszane są corocznie cyfry dotyczące struktury społecznej słuchaczy szkół wyższych. Brakowało nam jednak dotychczas opracowania, które oświetliłoby to zagadnienie na podstawie cyfr dotyczących całego szkolnictwa, wszystkich jego szczebli: od przedszkola, aż do uniwersytetu.

Lukę tę wypełnia w znacznej mierze najnowsza praca dra Mariana Falskiego „Środowisko społeczne młodzieży a jej wykształcenie", wydana nakładem Ministerstwa W. R. i O. P.[1]).

Opierając się na materiale liczbowym, uzyskanym z dochodzenia statystycznego przeprowadzonego w roku szk. 1935/36, dr Falski analizuje kolejno skład społeczny dzieci i młodzieży uczących się w przedszkolach, szkołach powszechnych, średnich ogólnokształcących, seminariach ochroniarskich i nauczycielskich, szkołach i kursach zawodowych, szkołach dokształcających zawodowych, artystycznych i wyższych, ilustrując swe rozważania szeregiem zestawień cyfrowych i wykresów. Z analizy tej wynika niezbicie, że w szkolnictwie naszym, niestety, „przywilej majątkowy" odgrywa rolę bardzo poważną.

Nie możemy na tym miejscu, rzecz oczywista, przytaczać większej ilości materiału cyfrowego — ograniczymy się więc do powtórzenia danych najogólniejszych, najbardziej charakterystycznych.

Rozbijając ogólną liczbę uczących się na dziesięć podstawowych grup zawodowo - społecznych (podział przeprowadzany jest na podstawie określenia zawodu i stanowiska społecznego ojca ucznia) i obliczając stosunek procentowy każdej z tych grup do całkowitej liczby młodzieży pobierającej naukę na danym szczeblu, otrzymamy obraz następujący:

GRUPY SPOŁECZNE	Szkoła powszechna		I kl. gimnazjum ogólnokształc.	Najwyższy kurs seminarium nauczyc.	Najwyższa klasa gimn. i liceum zawod.	I kl. szkoły dokszt. zawodowej	I rok nauki w szkole wyższej
	kl. I	kl. IV					
1. Więksi przedsiębiorcy przemysłu i handlu, więksi właśc. rolni, wolne zawody	0,7	2,2	10.2	2,4	6.5	1,2	17,1
2. Mniejsi przedsięb. przem. i handlu	8,6	17,6	16,9	13,6	17,8	25,6	12,0
3. Średni rolnicy (od 5 do 50 ha) .	21,2	14,7	5.7	13,5	5,5	5.2	6,5
4. Drobni rolnicy (poniżej 5 ha) . .	38,9	17,6	4,1	12.0	5,3	10,5	5,2
5. Pracown. umysł. w służbie publ.	1.6	5.5	25,0	13.4	14,5	2,6	27,8
6. „ „ prywatni . .	0 8	2,4	9,4	4,9	7,1	2,7	10,2
7. Niżsi funkcj. służby publicznej . .	3,6	6,9	14,0	14,4	16,6	10,7	4,7
8. Robotnicy (oprócz rolnych) i służba domowa	15,5	23,5	7,0	13,3	15.2	34,1	4,4
9. Robotnicy rolni	8,5	3.7	0,6	1,2	1,1	3,6	0,9
10. Rentierzy, emeryci, inwalidzi . .	0,6	2,9	7,1	11,3	10,4	3,8	11,2

[1]) Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Praca Referatu Statystycznego pod redakcją d-ra Mariana Falskiego. Marian Falski — Środowisko społeczne młodzieży a jej wykształcenie. Warszawa, 1937, Skł. gł. „Nasza Księgarnia", S. A. Zw. Naucz. Polsk.

Biorąc pod uwagę, że procentowy podział uczniów I klasy szkoły powszechnej odpowiada w przybliżeniu (z pewnymi zastrzeżeniami) podziałowi ogółu ludności, stwierdzić możemy działanie „przywileju majątkowego" już w szkole powszechnej, przy czym skutkiem specyficznej organizacji szkolnictwa powszechnego na wsi (przewaga szkół I-go stopnia, nie posiadających VI klasy) szczególnie upośledzone są niezamożne grupy ludności wiejskiej — drobni i średni rolnicy oraz robotnicy rolni. Jeśli chodzi o ludność miejską, to np. odsetek dzieci robotników zwiększa się tylko o połowę (to zwiększenie jest wyłącznie wynikiem skupienia większości szkół II i III stopnia w miastach), podczas gdy odsetek dzieci „przedsiębiorców mniejszych" wzrasta w dwójnasób, a przedsiębiorców większych — trzykrotnie.

Jeśli za podstawę dalszych porównań przyjmiemy podział ogólnej liczby uczniów VI klasy szkoły powszechnej, jako tych, którzy otrzymują wykształcenie umożliwiające dostęp do szkoły średniej, stwierdzimy, że we wszystkich typach szkolnictwa oprócz szkół dokształcających — które przeznaczone są dla czynnych zawodowo młodocianych robotników i terminatorów rzemieślniczych — odsetki dla grup zamożniejszych gwałtownie się podnoszą, natomiast dla grup ludności pracującej — niemniej gwałtownie spadają.

Nierówności te uwydatniają się jeszcze jaskrawiej w zestawieniu, sporządzonym przez dra Falskiego, według którego na każdych 1000 dzieci danej grupy, rozpoczynających naukę w I kl. szkoły powszechnej, przypada słuchaczy w szkołach wyższych:

większych przedsiębiorców, większych właścicieli rolnych, zawodów wolnych i pracowników umysłowych — 243,
mniejszych przedsiębiorców — 18,
średnich rolników — 4,
drobnych rolników — 2,
robotników (oprócz rolnych) — 4,
robotników rolnych — 1.

Już te cyfry wystarczą do stwierdzenia, że **przechodzenie młodzieży z niższych na wyższe szczeble wykształcenia** — według słów dra Falskiego — **„sprowadza się zasadniczo do selekcji społecznej", której głównym czynnikiem** — dodajmy — **jest „przywilej majątkowy".** Jak słusznie stwierdza dr Falski, **„indywidualne zamiłowania, uzdolnienia i charaktery szczególnych jednostek nie odgrywają w tym ruchu bardziej istotnej roli".** (Podkr. red.)

Ogólny rzut oka na strukturę społeczną młodzieży szkolnej prowadzi więc do wniosku, że obecny układ stosunków w naszym szkolnictwie jest — jeśli chodzi o dobór uczniów — dość daleki od ideału demokratycznego. Oczywiście, trudno jest ustalić z całą dokładnością, w jakiej mierze jest to skutkiem wadliwej organizacji szkolnictwa, a w jakiej — rezultatem działania czynników od polityki szkolnej niezależnych. Bliższe wniknięcie w szczegóły badań dra Falskiego rzuca jednak i na tę kwestię pewne światło.

A. Ch.

SZKICE O DYDAKTYCE EKSPRESYJNEJ

SZKIC TRZECI — RADIO

Radiofonia szkolna stała się już rozpowszechnioną i uznaną formą współdziałania z nauczycielem — i ma przed sobą znakomite możliwości rozwoju. Jednak — musimy to na wstępie zaznaczyć — nie można uważać oddziaływań audycyj radiowych za równorzędne z oddziaływaniami teatru, lub kina.

A przecież wskazane jest wydzielenie problematyki dydaktyki radiofonicznej w odrębną grupę zagadnień: nie tylko ze względu na specyficzność tych zagadnień, lecz przede wszystkim ze względu na ogromny zasięg oddziaływań radiowych, ze względu na ich siłę socjalną.

W koncepcjach programów radiofonizacji szkoły ścierają się różne poglądy. Można wyodrębnić trzy koncepcje: tendencję do wprowadzenia programu czysto rozrywkowego, rozrywkowo-dydaktycznego i dydaktycznego. W tendencji rozrywkowej tkwi — z punktu widzenia pedagogicznego — to samo nieporozumienie, na które zwróciliśmy uwagę przy omawianiu zagadnień teatru w szkole. W tendencji dydaktycznej rozwidlają się drogi rozwoju radiofonii szkolnej.

Najbardziej skrajną koncepcję dydaktyczną można spotkać w nowatorskiej Ameryce. Przytoczymy dwa fragmenty

z prasy zagranicznej [1]), które rzecz zobrazują.

„W związku z epidemią paraliżu dziecięcego, która spowodowała zamknięcie wszystkich szkół powszechnych w Stanach Zjednoczonych, N. B. C. oraz sześć lokalnych radiostacyj w Chicago współpracuje przy nadawaniu lekcyj szkolnych. Zespół złożony z 25 nauczycieli udziela informacyj zgłaszającym się rodzicom w sprawie nauczania w domu, a specjalny komitet ekspertów czuwa nad układem zradiofonizowanych wykładów szkolnych. Przebieg tego eksperymentu jest śledzony w Ameryce z wielkim zainteresowaniem. Gdy szkoły zostaną ponownie otwarte, wówczas egzaminy wykażą, jaka jest wartość nauczania przez radio, a jednocześnie będzie można wyrobić sobie pojęcie, w jakim stopniu rodzice udzielają pomocy w nauce swemu dziecku".

„Audycje szkolne, nadane tytułem próby przez Komitet Wychowawczy miasta Chicago w czasie przymusowego zamknięcia szkół z powodu epidemii paraliżu dziecięcego, dały rezultaty, którymi entuzjazmują się specjaliści. Wobec powodzenia audycyj zorganizowanych dla 350.000 uczniów zmuszonych do pozostawania w domu, Komitet zdecydował natychmiastowe utworzenie stałej instytucji radia szkolnego."

Takie głosy prasy musimy jednak przyjąć z dużą rezerwą. Radiofonia bowiem, która usiłowałaby ogarnąć cały zakres dydaktyki, cofnęłaby niewątpliwie metodę nauczania. Byłoby to paradoksalne, że najbardziej nowoczesny środek techniczny odnawia tradycyjną, przestarzałą metodę. Ale byłoby to skutkiem tylko niewłaściwego wykorzystania tego środka.

Beznadziejne i bezcelowe jest dążenie do radiofonizacji **nauczania**, w ścisłym tego słowa znaczeniu. Lekcja języka obcego, lub każda inna lekcja, przy odbiorniku radiowym nie dorównywa pracy pod kierownictwem nauczyciela, aczkolwiek nieraz przewyższyć może wynikami swymi samouczenie się z podręcznika.

Program dydaktyczny radia powinien więc, w imię wysokiej celowości, ograniczyć się do epizodycznej pracy dydaktycznej i do takich zadań, których realizacja oprzeć się może właśnie o momenty ekspresyjne.

Momenty wysokiej ekspresji zawiera audycja radiowa wywołująca w żywym umyśle dziecka skojarzenia dotyczące odległych miejsc, budząca fantazję dziecięcą. Wartość ekspresyjną posiadają momenty „autentyczne", np. radioreportaże, przemówienia wybitnych osób i in. (Ekspresyjność wynika w tych wypadkach z „bezpośredniości czasowej", której nie posiadają ani teatr, ani film). Ekspresyjne walory posiadają, rzecz jasna, słuchowiska — stanowiące radiofoniczną transformację elementów teatralnych. Ekspresyjnie działa przez radio, jak i w innych dziedzinach, każdy moment nowizny — łatwiejszy do wykorzystania w radiofonii niż w innych dziedzinach.

*
* *

Teatr, kino, radio w szkole, to duże gałęzie dydaktyki ekspresyjnej. Momenty ekspresyjne przepajają jednak cały obszar nauczania. Obraz, artystycznie wartościowy, o treści bezpośrednio zrozumiałej, „nowa prawda", w ogóle fakt szkolny i pozaszkolny uczuciowo nieobojętny, wycieczka, uroczystość: takie mogą być momenty dydaktyki ekspresyjnej.

Zwrócimy na zakończenie uwagę, że akty dydaktyki ekspresyjnej występują w rozległej dziedzinie wychowania, nie tam jednak, gdzie konieczne są dłuższe i ciągłe procesy, oparte o pracę, o ćwiczenia, o powtarzanie.

Dydaktyka ekspresyjna wzbogaca niewątpliwie teorię i praktykę nauczania, ale stanowi tylko ich fragment. Fragment jednak wartościowy!

Michał Burski.

---

1) Cytuję wg interesującego, źródłowego artykułu „Radiofonia szkolna w programach Polski, Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Italii i Niemiec" ogłoszonego w Biuletynie Biura Studiów Polskiego Radia (listopad 1937).

Z ZA GRANICY

ZWYŻKA POBORÓW... ALE ZA GRANICĄ.

W ciągu ostatniego roku prawie we wszystkich państwach przywrócono nauczycielstwu pobory w wysokości przedkryzysowej. Ostatnio jeszcze kilka państw wyrównało wynagrodzenie.

Oto w **Jugosławii** rząd premiera Stojadinowicza wstawił do budżetu 240 milionów dynarów na podniesienie uposażeń nauczycielskich, uwzględniając szczególnie dodatki rodzinne. **Szwecja** posunęła się znacznie dalej, bo zmieniła całkowicie ustawę o uposażeniu nauczycieli, wychodząc z założenia, że praca wychowawcy musi być lepiej wynagradzana. Nauczycielstwo szwedzkie otrzymuje początkowe pobory w wysokości 306 koron, a końcowe w kwocie 450 koron. Również **Norwegia** w r. 1936 przywróciła część poborów poprzednio zredukowanych, a od stycznia 1937 nauczycielstwo otrzymało już pełne uposażenie w wysokości wypłacanej w r. 1929/30. **Francja** już nietylko w latach 1936/37 przywróciła pełne pobory, ale poszła naprzód, gdyż ze względu na wzrost kosztów utrzymania przyznała dodatek drożyźniany. Szczególnie podkreślić należy poprawę bytu nauczycieli w **Estonii.** W okresie kryzysu zredukowano im pobory o 20%. Redukcję tę cofnięto już w roku 1935, a obecnie podwyższono wynagrodzenie o 5% dla nauczycieli pracujących w szkołach wiejskich, a o 10% — w szkołach miejskich.

Kraje, które dotychczas nie przywróciły poborów z przed okresu kryzysu, należą już dziś do wyjątków. W ich rzędzie stoi również Polska. Nauczycielstwo polskie znalazło się w jeszcze gorszym położeniu, bowiem ustawa z r. 1934 usankcjonowała nie tylko wszystkie redukcje kryzysowe, ale przez swą aspołeczną zasadę wyrażającą się skreśleniem dodatków rodzinnych, zupełnie już pogorszyła sytuację nauczycielstwa. Kiedy w innych krajach w r. 1935 zaczęto przywracać dawne pobory, w Polsce nałożono nowy ciężar w postaci podatku specjalnego, który miał obowiązywać tylko do 1 grudnia 1937. Tymczasem mimo widocznej poprawy ekonomicznej Państwa, nauczycielstwo polskie pracujące w bardzo ciężkich warunkach, nie ma widoków na polepszenie swego bytu.

PRZEŚLADOWANIE NAUCZYCIELI.

Jesteśmy świadkami dalszego prześladowania nauczycieli w państwach o ustroju totalnym. Oto w **Niemczech** powtórzyły się napady na zarządy stowarzyszeń nauczycielskich o charakterze religijnym. Wielu członków zostało nawet ciężko poturbowanych. Następnie silną nagonkę zorganizowała prasa hitlerowska a w końcu stowarzyszenia te rozwiązano, wśród nich Bund evangelischer Religionslehrer, Verein der Religionslehrer Ostdeutschlands, Verband der Religionslehrer Nordwestdeutschlands, Verband Deutscher Ewangelischer Lehrer und Lehrerinnen, Verein Katholischer Religionslehrer Bayerns, Vereinigung Katholischer Religionslehrer Badens, oraz cały szereg innych. Członków wszystkich tych stowarzyszeń przymusowo odkomenderowano do jedynego totalnego związku nauczycieli narodowo-socjalistycznych. Nadto na podstawie doniesień „Gestapo" postawiono w stan oskarżenia kilkudziesięciu nauczycieli.

Austria totalistyczna specjalizuje się w wysylaniu na emeryturę całego szeregu nauczycieli młodych, mimo to, że finanse tego kraju są rozpaczliwe. W lutym 1934 r. spensjonowano względnie zwolniono 4.500 nauczycieli socjalistów; w r. 1936 zwolniono 500 nauczycieli za to, że nie należeli do kościoła katolickiego czy ewangelickiego.

W noc sylwestrową w jednej z restauracji wiedeńskich policja zatrzymała w czasie zabawy 50 nauczycieli pod zarzutem działalności socjalistycznej. Przetrzymano ich przez 12 dni w areszcie bez żadnego śledztwa, a wreszcie przeniesiono do innych miejsc pracy bez podania motywów.

Wśród osób rozstrzeliwanych w **Rosji sowieckiej** jest bardzo dużo nauczycieli, których denuncjuje G.P.U. Również we **Włoszech** w ostatnich miesiącach na podstawie doniesień „Oevru" zamknięto i zwolniono z pracy kilkunastu nauczycieli. Tak wygląda sytuacja nauczycieli w krajach totalistycznych.

REFORMY SZKOLNE.

Tymczasem **Belgia** stara się w dalszym ciągu podnieść poziom obywatelski ludności i wprowadza do parlamentu projekt przedłużenia obowiązku szkolnego z 14 do 16 r. życia. Poza **Anglią,** która taki obowiązek

wprowadziła, przygotowuje się podobne projekty i w innych krajach.

Dania zmienia programy nauczania, opierając je na zasadach sprawiedliwości społecznej i solidarności. **Stany Zjednoczone A. P.** stwarzają olbrzymie fundusze celem zapewnienia nauki ubogim a zdolnym dzieciom rolników w szkołach średnich.

RECENZJE I SPRAWOZDANIA

W. Stanley Jevons. **Logika.** Z oryginału angielskiego przełożył Czesław Znamierowski. „Nasza Księgarnia". Warszawa 1936. Str. 294.

„Logika" Jevonsa jest znanym podręcznikiem. W pracy tej połączył autor punkt widzenia historyczny z systematyką zagadnień. Treść wychodzi daleko poza tradycyjną sylogistykę, obejmując nie tylko rozdziały z zakresu nowszej logiki, ale również zagadnienia z dziedziny teorii poznania i metodologii nauk (problemat eksperymentu, wyjaśnienia, metody, teorii, języka naukowego i in.). W gruncie rzeczy jest więc książka Jevonsa czymś więcej niż podręcznikiem. Nie tylko bowiem obszerny zakres treści, lecz również samo ujęcie, żywe i interesujące dzięki licznym przykładom i ćwiczeniom czynią z tej książki lekturę zajmującą dla czytelnika, niezależnie od jego szczegółowych zainteresowań i jego specjalności. „Logika" Jevonsa powinna się znaleźć w bibliotece każdego samouka. Z dołączonego indexu rzeczowego, bardzo szczegółowego, można korzystać jak ze słowniczka logiczno-metodologicznego.

Dr Hanna Hirszfeldowa. **Z zagadnień dziedziczności i eugeniki.** „Nasza Księgarnia". Warszawa 1937. Str. 78.

W rozdziale I zaznajamia autorka czytelnika w sposób popularny, zilustrowany przykładami, tablicami, diagramami z współczesnym stanem nauki o dziedziczności. Rozdział ten nie tylko wprowadza w jedną z najważniejszych dziedzin biologii, ale jest też podbudową dla rozważań, którymi autorka zajmuje się w rozdziale II, a które dotyczą doniosłych z punktu widzenia socjalnego i pedagogicznego zagadnień eugeniki, takich jak zagadnienie chorób wenerycznych, chorób dziedzicznych, sterylizacji, życia płciowego i małżeństwa, rozrodczości, mieszania się rasowego. Autorka porusza i rozwiązuje zagadnienia, dokoła których toczy się dziś żywa wymiana myśli w całym świecie.

OD ADMINISTRACJI:

Wobec znacznego obniżenia prenumeraty i braku innych źródeł dochodu poza prenumeratą, Administracja zawiadamia, że nie jest w możności wysyłać dalszych numerów pisma czytelnikom, którzy nie opłacą w ciągu najbliższych dni prenumeraty za m-c styczeń.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): **„WIADOMOŚCI NAUCZYCIELSKIE"** | Nr rozrachunku **2**

Na zł .... gr ....

Wpłacający:

(Nazwisko) ....

(Imię) ....

Poczta: ....

Miejscowość ....

Ulica ....

Numer domu .... Nr mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY | Nr rozrach **2**

na zł .... gr ....

złote słownie .... gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„WIADOMOŚCI NAUCZYCIELSKIE"

Warszawa IV, Targowa 71

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Nr nadawczy	Stempel okręgowy

F. Korniszewski i J. i A. Maćkowiakowie. **Nauczanie początkowe.** Psychologia — dydaktyka — praktyka. Z praktyki szkolnej nr 34. „Nasza Księgarnia" Warszawa 1938. Str. 258 + 8 nlb.

Publikacja ta składa się z 2 części. Część I, teoretyczną, p. t. „Organizacja nauczania początkowego w świetle psychologii dziecka" opracował F. Korniszewski. Zaletą tej pracy jest wydobycie i jasne przedstawienie problemów nauczania początkowego oraz wskazanie jak zazębiają się one z problematyka psychologii dziecka.

Rzecz pisana jest z dobrą znajomością zarówno dydaktyki szczegółowej jak i najświeższej literatury dotyczącej psychologii intelektu dziecięcego. Godne uwagi jest wprowadzenie rozdziału o dojrzałości psychicznej dziecka, a więc o zagadnieniu bardzo aktualnym. Usterką formalną jest posługiwanie się niespopularyzowanymi jeszcze dostatecznie terminami bez objaśnień.

Część II opracowana przez J. i A. Maćkowiaków p. t. „Organizacja pracy w klasie pierwszej a nauka czytania i pisania" stanowi sprawozdanie z własnej pracy. Jest to interesująca lektura o pracy nauczycieli posiadających, jak widać, dobre przygotowanie teoretyczne do góły są potrzebne, że trud wydobycia tego, co Zarzucić jednak trzeba autorom, że sprawozdanie jest zbyt rozwlekłe, że nie wszystkie szczegóły są potrzebne, że trud wydobycia tego co jest oryginalne i interesujące pozostawili autorzy czytelnikowi.

Książkę uzupełnia opracowany spis bibliograficzny autorów polskich i obcych. Strony nadliczbowe — to kartki z elementarza, którym posługiwali się Maćkowiakowie.

Prace w dziedzinie psychologii wychowawczej w Polsce. Sprawozdanie z I Polskiej Konferencji Psychologów pracujących na polu wychowania. Do druku przygotowali F. Felhorska i St. Sedlaczek. „Nasza Księgarnia". Warszawa 1937. Str. 232 + XVI nlb.

W listopadzie 1904 r. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem prof. Baleya I Polska Konferencja Psychologiczna pracowników na polu wychowania, zwołana z inicjatywy Towarzystwa Psychologicznego im. Józefy Joteyko. Obecnie ukazał się pamiętnik tej konferencji, który umożliwia syntetyczną ocenę jej wyników. Była to „rewia psychologów" i „rewia placówek" psychologicznych, psychopedagogicznych, psychotechnicznych, wychowawczo - leczniczych, uprawiających psychologię stosowaną i krzewiących kulturę psychologiczną na polu wychowania.

Na pamiętnik składa się 17 referatów o charakterze teoretycznym i praktycznym, dotyczących aktualnych problemów pracy psychologicznej w szkole, z referatem programowym prof. Baleya na czele. Nie sposób, oczywiście, w tym miejscu omówić tę różnorodną i bogatą treść.

Poza referatami zawiera pamiętnik sprawozdania 28 instytucji. Zwrócić warto uwagę na wykaz (str. 199—210), obejmujący kilkadziesiąt placówek, działających na rzecz wychowania (poradnie, pracownie, instytuty) w różnych miastach Polski). Wykaz podają również adresy, podstawowe zadania, element badany). Zestawienie to przyda się nauczycielowi, który pragnie nawiązać kontakt bezpośredni lub korespondencyjny z placówką psychopedagogiczną. Pamiętnik zawiera jeszcze kronikę Konferencji. Tekst poprzedzony jest słowem wstępnym dra Sterlinga i wspomnieniem o Józefie Joteyko, wygłoszonym na Konferencji przez dr Grzegorzewską.

„Prace w dziedzinie psychol.-wychow." można by polecić każdej bibliotece szkolnej. **w.**

Sprawdził ....

Wpisał ....

Nr listy rozrachunkow. ....

Data nadesłania

Miejsce do pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

„C h o w a n n a“ — wyd. Inst. Pedag. w Katowicach

Zawieszenie działalności wydawniczej Z.N.P. w zakresie pedagogicznym odebrało nauczycielstwu możność korzystania z licznych czasopism ogólnych idących z postępem nowoczesnej myśli pedagogicznej i specjalnych potrzebnych w codziennej orce szkolnej. Niewątpliwie wiele z nich, jak np. „Szkoła Specjalna“, „Rysunki i Zaj. Prakt.“, „Teatr w Szkole“, lub „Ilustracja Szkolna“ są niezastąpione.

W pierwszym rzędzie musimy zwrócić większą uwagę na „Chowannę“, miesięcznik poświęcony współczesnym prądom w wychowaniu i nauczaniu.

W zeszycie 9 (listopad 1937) znajdujemy w dziale artykułów oryginalną rozprawę o „Przygotowaniu nauczycieli do zadań chwili obecnej“. Jest to zarys planu dokształcania nauczycieli szkół powszechnych opracowany przez **Marię Grzegorzewską.** W ramach zaprojektowanych form organizacyjnych, programu i metod dokształcania nauczycielstwa autorka rozważa w zakończeniu możliwości powołania do życia Centralnego Instytutu Pedagogicznego jako placówki, w której mogłaby się wykrystalizować polska myśl pedagogiczna. Cele i działalność takiej placówki są przemyślane głęboko i wszechstronnie. Następnie mamy tu dwie ciekawe rozprawy z zakresu psychologii: **M. Sekrety** o „Irracjonalnym współczynniku naukowej twórczości“ i **Dra G. Jampolera** o „Ewolucji bihewioryzmu na tle tendencji naukowych w psychologii współczesnej“ (dokończenie).

W dziale recenzyj i sprawozdań omówiono pracę zbiorową pod red. H. Radlińskiej „Społeczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych“ oraz książkę amerykańskiego pedagoda G. A. Yoakama „Ulepszanie zadawania szkolnego“.

Z współczesnym ruchem pedagogicznym w Polsce, zaznajamiają za granicą Czytelnika liczne artykuły informacyjne w części sprawozdawczej wydawnictwa. Szczególne zainteresowanie mogą tu wzbudzić przejrzyste tabele zawierające przegląd systemów kształcenia nauczycieli w różnych państwach. Artykuł doń odnoszący się wraz z podanym na czele numeru zarysem planu dokształcania nauczycieli szkół powszechnych w Polsce zaprojektowanym przez Dr M. Grzegorzewską stanowią bardzo ważne i aktualne zagadnienie, które musi się stać przedmiotem głębokiej dyskusji wszystkich nauczycieli.

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA GOTÓWKĄ

W czasie feryj „Wiadomości Nauczycielskie” nie wychodzą.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Targowa 71.

Konto rozrachunkowe: Warszawa IV, Nr 2.

Redakcja czynna od g. 10 do 15.

Redaguje komitet.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Stanisław Rapacz.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona — 250 zł, ½ strony — 150 zł, ¼ strony — 80 zł, ⅛ strony — 50 zł; 1/16 strony — 25 zł. Drobne 15 gr za słowo. Ogłoszenia w tekście o 25% drożej.

PRENUMERATA: miesięczna 1 zł — cena pojedynczego numeru 30 groszy.

„Nasza Drukarnia”, Sienna 15, tel.: 6-75-93